Nr. 78. Czwartek, dnia 2 Kwietnia 1936 roku. Cena 10 gr Rok XXXI

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Niepokój w Paryżu

wskutek niewyraźnego stanowiska Anglji.

Paryż. — Wyraźny wzrost zdenerwowania dawał się wyczuwać we wtorek w Paryżu w miarę jak napływały tutaj wiadomości o definitywnem zredagowaniu odpowiedzi Niemiec na propozycje czterech sygnatarjuszów Locarna i o przekazaniu tekstu dokumentu z Berlina do Londynu. Francja obawia się mianowicie, by kontrpropozycje kanclerza Hitlera nie wzmocniły i bez tego silnej opozycji brytyjskiej przeciwko postanowionej w zasadzie francusko-angielskiej współpracy wojskowej.

Szczególne zaniepokojenie budzą we Francji echa z Londynu, zapowiadające ewentualne nawiązanie kontaktu między brytyjskim i niemieckim sztabem generalnym, podobnego do przewidzianych kontaktów brytyjsko-francuskiego i brytyjsko-belgijskiego.

Do wtorku wieczorem koła oficjalne nie posiadały żadnych konkretnych danych co do treści dokumentu zapowiedzianego z berlińskich kół dyplomatycznych, a pierwsze wersje ogłoszone przez tamtejszych korespondentów zagranicznych wróżą jednak że nie będzie ona negatywna.

Narazie przewiduje się tutaj, że Niemcy odrzucą kategorycznie odwołanie się do Hagi i sprowadzenie wojsk narodowych do Nadrenji.

Prawdopodobne jest natomiast, że nota niemiecka nie zamyka możliwości utrzymania w Nadrenji ograniczeń co do budowy fortyfikacyj.

Prawdopodobne jest również, że kanclerz Hitler poda nowe szczegóły co do ofiarowanych 7 marca paktów z mocarstwami zachodniemi i traktatów nieagresji z Czechosłowacją, Austrją i Litwą i że rozwinie szeroko tezę gospodarczej reorganizacji Europy.

Ribbentrop z odpowiedzią niemiecką

ODLECIAŁ DO LONDYNU.

Berlin. — Na krótko przed godziną 17 wystartował ambasador v. Ribbentrop z lotniska Tempelhof do Londynu.

Jak z miarodajnej strony donoszą, ambasador v. Ribbentrop wręczy zapowiedzianą odpowiedź niemiecką we wtorek wieczór w Londynie.

Londyn. — Minister Eden odbył we wtorek przed południem dłuższą rozmowę z prezydentem ministrów Baldwinem.

Wizyta w Warszawie generalnego sekretarza M. S. Z. Łotwy.

W dniu 30-ym marca przybył do Warszawy z wizytą oficjalną imieniem rządu łotewskiego sekretarz generalny łotewskiego MSZ p. Wilhelms Munters w towarzystwie Szefa Biura Prasowego p. Kampe. Zdjęcie przedstawia min. Muntersa, udającego się z wieńcem na grób Nieznanego Żołnierza.

Wojna włosko-abisyńska

zbliża się do końca?

Wiedeń. — Konflikt włosko-abisyński, o którym prawie zapomniano w ostatnich tygodniach z uwagi na wypadki europejskie niezwykle doniosłej wagi, zaczyna wchodzić obecnie zarówno w dziedzinie nie wojskowej w stadjum rozstrzygające.

Równocześnie z rokowaniami dyplomatycznemi w Rzymie, w których wybitny udział bierze ambasador francuski de Chambrun, ujawniać się zaczynają coraz wyraźniej tendencje w kierunku sprowadzenia ostatecznej decyzji na polu bitwy przez przygotowywane z obu stron ofenzywy.

Wskazuje na to niezwykle ożywiona akcja lotników włoskich nad Dżidżigą. Marszałek Badoglio zmierza do jak najszybszego obsadzenia Dessie i Dżidżigi, — aby potem przejść do ataku na Harrar. Po ewentualnem zajęciu tego ważnego ośrodka oporu armji abisyńskiej, zajęcie Addis Abeby posiadałoby już tylko znaczenie symboliczne.

Co się tyczy akcji dyplomatycznej — to stwierdzić należy w pierwszym rzędzie ponowne znaczne zbliżenie między Włochami i Francją. W tym względzie okazał się ambasador francuski talentem dyplomatycznym wielkiej miary, uzgodniwszy z Mussolinim najważniejsze wytyczne przyszłej współpracy włosko-francuskiej.

Co do Anglji, to Włochy zajmują w dalszym ciągu stanowisko niezwykle wstrzemięźliwe, które możnaby określić nawet jako wrogie, Francji przyświeca jednak plan całkowitego przywrócenia frontu Stresy i przywrócenia w ten sposób dobrych stosunków pomiędzy Włochami i Anglją. Wyników tej akcji nie można jeszcze narazie przewidzieć.

WŁOSI ZDOBYLI SUŁTANAT AUSSA.

Rzym. — W komunikacie włoskim nr. 169 marsz. Badoglio donosi o akcji ofensywnej na chwilowo zawieszonym odcinku walki, a mianowicie na froncie północno-wschodnim w rejonie portu Assab i masywu Mussa Alli.

Wojska włoskie, wyszedłszy ze strefy Assab, po niezwykle trudnym 350-kilometrowym marszu wśród nieznośnego klimatu i skalistego terenu zdobyły miejscowość Tardo, najważniejszy ośrodek sułtanatu Aussa, leżący niedaleko rzeki Auasz. Oddziały włoskie zatknęły trójkolorową banderę na pałacu sułtana Mahameda Jahjo, witane przez tubylców muzułmańskich z sympatją.

Sułtanat Aussa poddał się był już pod protektorat Włoch w traktacie z r. 1898, podpisanym ze strony włoskiej przez hr. Antonelli.

Na zachodnim odcinku frontu północnego zajęły wojska włoskie Adi Remoz, podczas gdy inne jednostki kontynuowały marsz na południe od Debarek, osiągając Dacua.

Lotnictwo na wszystkich odcinkach prowadziło ożywioną akcję wywiadowczą i bombową.

GŁOSY PRASY WŁOSKIEJ.

Rzym. — Prasa włoska poświęca na ogół dużo miejsca niedzielnym wyborom w Niemczech. Wszystkie dzienniki podkreślają zwycięstwo kanclerza Hitlera, przyczem zaznacza „Messagero" iż krok Hitlera z 7 marca został przez naród niemiecki bez zastrzeżeń aprobowany.

Rozbicie centrali komunistycznej

MASOWE ARESZTOWANIA W WARSZAWIE. TAJNA DRUKARNIA W PRUSZKOWIE.

Warszawa. — Warszawskie władze bezpieczeństwa zlikwidowały zakrojoną na szeroką skalę działalność komunistyczną, prowadzoną po zreorganizowaniu całego kierownictwa władz partyjnych.

Od dłuższego czasu władze zaobserwowały ożywioną działalność komunistów. Datowało się to szczególnie od stycznia r. b. Wywiady stwierdziły że komitet centralny partji komunistycznej rozwinął intensywną działalność na terenie zawodowego ruchu, aby utworzyć t. zw. „Jednolity front ludowy" w celu zrealizowania uchwał 8-go kongresu międzynarodówki. Komuniści zaczęli wprowadzać swoich ludzi do ruchu zawodowego, aby w ten sposób rozbijać związki legalne. Dla prowadzenia tej akcji zorganizowano zupełnie nową technikę, zainstalowano specjalne drukarnie i zaczęto ściągać do Warszawy wybitniejszych działaczy komunistycznych z prowincji. W Warszawie bowiem poprzedni prowodyrzy zostali podczas ostatnich likwidacyj osadzeni w więzieniu.

Wyjazdy wybitniejszych komunistów z prowincji do Warszawy zaczęły jednocześnie sygnalizować prowincjonalne władze bezpieczeństwa. Nad przybyłymi komunistami roztoczono ścisłą obserwację, która wykazała, że komuniści wzmogli bardzo agitację wśród członków związków zawodowych.

Przywódcy ruchu działali w warunkach szczególnie zakonspirowanych. Ukrywano ich w miejscowościach w okolicy Warszawy.

Po ustaleniu wszystkich kontaktów władze bezpieczeństwa przystąpiły nocy ubiegłej do likwidacji. Zmobilizowany oddział policji wyjechał autami na miasto, udając się w rozmaitych kierunkach. Likwidacja trwała od 12 w nocy do 5 rano.

Przeprowadzono przeszło 100 rewizyj w wyniku których aresztowano 64 osoby.

Przez te aresztowania rozbito całkowicie centralny komitet wykonawczy, komitet warszawski, centralną technikę oraz komitety dzielnicowe.

Zatrzymanych wraz z olbrzymią ilością materjałów odstawiono do urzędu śledczego. Dalsza akcja likwidacyjna jest w toku i aresztowania trwają.

W Nowej Wsi pod Pruszkowem wykryto w mieszkaniu Stanisława Sokołowskiego na strychu kompletnie urządzoną nowoczesną drukarnię z czcionkami. Przy pracy zastano zecera Tadeusza Nowaka. Całą drukarnię rozebrano i przewieziono do Warszawy. Zatrzymano 200 kg. bibuły, 2500 zł. gotówką, mnóstwo okólników, instrukcyj i t. p.

Niedzielne wybory od Reichstagu. Niedzielne wybory do parlamentu Rzeszy Niemieckiej przyniosły, jak wiadomo, olbrzymie zwycięstwo kanclerzowi Hitlerowi którego lista otrzymała przeszło 98 procent głosów wszystkich wyborców, dochodząc w wielu wypadkach do 99,9 proc. Zdjęcie przedstawia moment oddawania głosów przez przywódców partji narodowo - socjalistycznej. Z lewej strony widzimy min. Rudolfa Hessa wraz ze swoim sztabem partyjnym. Z prawej strony zaś ministra propagandy dr. Goebelsa, pozdrawiającego sędziwą obywatelkę, która przybyła do lokalu wyborczego. Za nim Goebelsem stoi jego żona.

P. Munters przybył do Warszawy

Warszawa. — Dnia 30 b. m. pociągiem przychodzącym o g. 7-mej rano przybył do Warszawy sekretarz generalny łotewskiego M. Z. Z. p. Wilhelm Munters w towarzystwie szefa biura prasowego p. Kampe.

Po powitaniu goście łotewscy odjechali do hotelu Europejskiego, gdzie zarezerwowano dla nich apartamenty na I-em piętrze. Nad hotelem wywieszono państwową flagę łotewską.

O g. 11.15 p. Munters, który na czas pobytu w Warszawie otrzymał od rządu łotewskiego pełnomocnictwa członka gabinetu, wpisał się do księgi audjencjonalnej na Zamku, następnie złożył wizyty p. ministrowi spraw zagr. Beckowi, p. wicemin. Szembekowi oraz wysłał bilety wizytowe do premjera i wszystkich członków rządu polskiego.

Wieczorem przyjęcie na cześć p. Muntedsa odbyło się w apartamentach prywatnych p. ministra spraw zagr. Becka.

PREMJER VAN ZEELAND PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY PRZED WIELKANOCĄ.

Wiedeń. — Według doniesień ze źródeł belgijskich, wizyta premjera belgijskiego van Zeelanda w Warszawie została ostatecznie wyznaczona na termin poprzedzający Święta Wielkanocne.

Jak wiadomo, premjer van Zeeland miał przybyć już wcześniej do Polski, odroczył jednak swój przyjazd ze względu na sytuację międzynarodową, jaka powstała po kroku Niemiec z dnia 7 marca.

TELEGRAMY

DALSZE POGORSZENIE SIĘ WALUTY FRANCUSKIEJ.

Paryż — Sytuacja waluty francuskiej pogorszyła się w ostatnich dniach.

Na rynku dewizowym frank uległ osłabieniu, co pociągnęło za sobą konieczność interwencji Banku Francuskiego celem utrzymania kursu.

Do tego stanu rzeczy przyczyniła się wiadomość o trudnem położeniu skarbu francuskiego oraz pogłoski o zakazie wywozu złota. Pogłoski te wywołały oczywiście masowy odpływ złota zagranicę, co spowodowało osłabienie waluty francuskiej. Skorzystała z tego spekulacja, grająca na zniżkę franka.

DEMONSTRACJA KS. RUPRECHTA BAWARSKIEGO.

Wiedeń. — Książę bawarski Ruprecht i jego małżonka wstrzymali się — wedle sensacyjnych pogłosek — od głosowania. Byli oni jedynymi wyborcami w miasteczku bawarskiem Leutstetten, którzy odważyli się na podobny krok.

Książę bawarski Ruprecht zajmuje całkiem odmowne stanowisko w odniesieniu do narodowego socjalizmu. Przed niedawnym czasem odmówił on wywieszenia flagi hitlerowskiej z okazji święta narodowo-socjalistycznego dokumentując zresztą przy każdej sposobności swoją wyraźną niechęć do haseł narodowo-socjalistycznych.

LONDYŃSKIE POGŁOSKI O ROKOWANIACH LITWINOWA W WARSZAWIE.

Wiedeń. — Wedle informacyj „Daily Telegraph", Litwinow, w drodze powrotnej do Moskwy, zatrzyma się przez 18 godzin w Warszawie, gdzie — wedle opinji dziennika angielskiego — będzie miał sposobność przeprowadzić z rządem polskim rokowania na temat stosunków pomiędzy Polską a Rosją sowiecką.

„Daily Telegraph" dowiaduje się poza tem, jakby Litwinow miał zamiar przedłożyć rządowi polskiemu projekt, dotyczący polepszenia stosunków pomiędzy obu państwami.

Litwinow bawił w drodze powrotnej z Paryża przez jeden dzień we Wiedniu, gdzie zatrzymał się w poselstwie sowieckiem, udając się stąd wprost do Warszawy.

WCIELENIE BEZPAŃSTWOWCÓW DO ARMJI FRANCUSKIEJ.

Wiedeń. — W całej Francji odbywa się obecnie — według doniesień z Paryża — rejestracja wojskowa wszystkich mężczyzn w wieku ponad 20 lat nie posiadających żadnego obywatelstwa, m. in. też emigrantów rosyjskich.

Zostaną oni wcieleni do armji francuskiej, w której będą służyć na równi z obywatelami francuskimi. We francuskiem ministerstwie wojny toczą się obecnie obrady nad wyborem pułków, do których wszyscy ci bezpaństwowcy mają zostać wcieleni.

KAMPANJA ZA UTWORZENIEM SPECJALNEJ ARMJI ZAWODOWEJ WE FRANCJI.

Paryż. — „Echo de Paris" w dalszym ciągu prowadzi kampanję za zreformowaniem armji francuskiej.

Autor artykułu, specjalista od spraw wojskowych, Pironneau domaga się utworzenia specjalnego korpusu żołnierzy zawodowych, wyposażonego w najlepsze i najszybsze środki działania.

Zasada narodu uzbrojonego wydaje się p. Pironneau coraz bardziej niewystarczająca. W razie nagłego ataku konieczne jest posiadanie pierwszej poważnej siły odporu Tę siłę może dać, zdaniem autora, tylko armja specjalistów zawodowych.

Fałszywy alarm

Samochodowy atak wojsk niemieckich na Austrję przez... Czechy.

Wiedeń. — Czeskie ministestwo obrony narodowej spowodowało olbrzymią sensację i poruszenie w całej Czechosłowacji, a także i w Austrji, wywołując ogromny a fałszywy alarm o rzekomej ekspedycji wojsk niemieckich do Austrji.

Mianowicie czeskie ministerstwo obrony narodowej ogłosiło komunikat w ubiegły piątek wieczór, donosząc, że przygotowano rzekomo do przekroczenia granicy czeskosłowackiej i wejścia na terytorjum Austrji 24 samochody ciężarowe z silnie uzbrojonymi żołnierzami niemieckiemi.

Samochody te miały rozkaz przekroczyć w nocy z 27 na 28 marca w trzech kierunkach granicę Czechosłowacji i następnie wtargnąć na teren Austrji do Linzu(?!). Ten rzekomy atak wojsk niemieckich spowodował niebywałą panikę w Czechosłowacji. Wszystkie graniczne komendy wojskowe czeskie zostały telegraficznie i radjotelefonicznie zawiadomione o tym planie i otrzymały równocześnie rozkaz zamknięcia granicy Czechosłowacji oddziałami wojska i żandarmerji.

Wszystkie samochody, jakie zdążały z Niemiec do Austrji przez Czechosłowację, były ściśle kontrolowane. To ostre pogotowie trwało do niedzieli w nocy, poczem zostało nagle odwołane. Co miał oznaczać ten alarm, nie zostało dotychczas wyjaśnione.

SECESJA PARTYJ PRAWICOWYCH Z PARLAMENTU HISZPAŃSKIEGO.

Madryt. — We wtorek, wkrótce po otwarciu posiedzenia parlamentu, oświadczyły frakcje: katolickiej partji ludowej, ruchu odbudowy (monarchiści) i tradycjonalistów, że aż do dalszego zarządzenia wycofują się z posiedzeń parlamentu. Następnie posłowie partyj prawicowych opuścili salę posiedzeń wznosząc okrzyki na pomyślność Hiszpanji.

Powodem tej secesji z parlamentu jest w pierwszym rzędzie zamierzone, a częściowo nawet już przeprowadzone, unieważnienie wyborów w tych okręgach, w których partje prawicowe odniosły sukces.

JAPONJA SKONFISKOWAŁA DWA OKRĘTY SOWIECKIE.

Moskwa. — Okręty sowieckie „Dźwina" i „Suczan", które schroniły się w porcie japońskim Suruga, zostały skonfiskowane przez rząd japoński. Pasażerowie wysłani będą do Rosji. Wicekonsul sowiecki w Hakodate poczynił starania o zwrot okrętów sowieckich, jednakże władze japońskie prośbę tę odrzuciły

GDZIE JEST BELA KUN?

Paryż. — Ambasada hiszpańska zaprzecza stanowczo pogłoskom ze źródeł zagranicznych o rzekomym pobycie Beli Kuna w Hiszpanji.

KRWAWE ROZRUCHY RELIGIJNE W MEKSYKU.

Meksyk. — Jak dzienniki donoszą, w Ciudad Gonzales w stanie Guana Juana, przyszło do starć między katolikami a członkami komisji, wysłanej przez ministerstwo oświaty dla poparcia nauki socjalistycznej.

15 osób zostało zabitych a 14 odniosło rany.

SPRAWA WŁOSKICH ATAKÓW GAZOWYCH W IZBIE LORDÓW.

Londyn. — W Izbie lordów odbyła się dyskusja nad sprawą stosowania przez Włochów gazów trujących we wschodniej Afryce.

Lord Cecil odczytał telegram negusa, oskarżający Włochów o to przestępstwo.

Lord Halifax oświadczył w imieniu rządu m. in., że nie należy dopuścić do tego, aby opinja publiczna zobojętniała na fakt istnienia wojny włosko-abisyńskiej i zwróciła swą uwagę wyłącznie na inne wypadki, rozgrywające się na arenie międzynarodowej. Jeżeli zarzuty Abisynji, o stosowaniu przez Włochów gazów trujących, są prawdziwe, to komitet 13-tu Ligi Narodów nie może tej sprawy zlekceważyć. Obowiązkiem będzie nietylko praktycznie potępić tę straszną zbrodnię przeciw cywilizacji, lecz ponadto uczynić wszytko możliwe, aby świat wogóle zabezpieczyć przed tem okropnem przestępstwem. Jest też obowiązkiem rządu brytyjskiego zastosować cały swój wpływ w tym kierunku.

BRAK ROBOTNIKÓW ROLNYCH WE FRANCJI I... WYDALANIE POLAKÓW.

Paryż. — „Matin" donosi o niepokojącym braku pracowników rolnych, jaki się daje odczuwać we Flandrji francuskiej i pobliskich departamentach północnych. Ponieważ roboty rolne w polu już się rozpoczęły, brak ten specjalnie się zaznacza, zwłaszcza, że jednocześnie zwiększyło się zapotrzebowanie rąk roboczych w miejscowych zakładach przemysłowych. Dziennik domaga się ułatwień dla dopuszczenia robotników rolnych z Belgji.

Na tle tej korespondencji „Matina" warto przypomnieć, że jeszcze w czwartek z Douges (dep. pas des Calais) odjechał pociąg, wywożący do Polski 190 robotników Polaków wraz z żonami i dziećmi (razem 590 osób), zwolnionych z pracy.

KAMPANJA WYBORCZA WE FRANCJI.

Paryż. — Rozpoczęło się już zgłaszanie kandydatur wyborczych.

Ministerstwo spraw wewn. zarejestrowało w dniu wczorajszym 200 nowych kandydatów wyborczych. Razem ze zgłoszonemi poprzednio jest więc 825 kandydatów.

Jednocześnie prasa rozpoczęła kampanję wyborczą. Pierwsze hasła wyborcze sformułowane w sposób jaskrawy pojawiły się w prasie prawicowej. Kolportowano usilnie krótką ulotkę z napisem: „Front ludowy to wojna".

Jednocześnie na łamach dziennika „Le Jour" w artykule wstępnym analizuje się ostatnie uchwały Izby, dotyczące budżetu i całą politykę finansową rządów dotychczasowych, twierdząc, że lewica przygotowuje wyraźnie inflację i dewaluację.

Zajścia antyżydowskie w Muszynie

Krynica. — Urzędowo donoszą: 29 marca b. r. usiłował Stefan Patyk praktykant Składnicy Kółek Rolniczych w Muszynie, rozwiesić na murze domu ulotkę antyżydowską. Widząc to dentysta Jakób Lampel wyzn. mojżeszowego wystąpił czynnie przeciw Patykowi.

Na wieść o tem, zebrały się w godzinach wieczornych na rynku w Muszynie po nieszporach grupki ludzi, komentując zajście poczem poczęły wybijać szyby w domach żydowskich. Wybito szyby w synagodze oraz w kilkudziesięciu domach, na ogólną szkodę około 600 zł.

Po uspakajającem przemówieniu burmistrza i interwencji policji demonstrujący rozeszli się. Żadnego rabunku ani napadu na ludzi poza wybiciem szyb nie było.

SUBTELNY PUDER „COLETTE" LABOR. J. GESSNER WARSZAWA

Do nabycia w składzie aptecznym Z. ORŁOWSKIEGO, Częstochowa, Aleja 29.

Pocztówki świąteczne

w dużym wyborze hurtowo i detalicznie w KSIĘGARNI i Sklepie „GOŃCA"

II-ga Aleja 26, tel. 20-50.

CZEKOLADY CUKRY

Franbola

DO NABYCIA W LEPSZYCH SKLEPACH KOLONJALNYCH I OWOCARNIACH.

ŚLUB B. PREM. KOZŁOWSKIEGO.

Warszawa. — W kościele ewangelickim w Warszawie odbył się ślub b. premjera sen. Leona Kozłowskiego z p. Jadwigą z Boguckich I voto Hierowską, II voto hr. Załuską.

Młoda para zamieszka na stałe we Lwowie w domu profesorskim przy ul. Supińskiego, w mieszkaniu, które uprzednio zajmował, zredukowany z katedry przed półtora rokiem prof. Wł. Tarnawski.

PROF. KSAWERY DUNIKOWSKI LAUREATEM PAŃSTW. NAGRODY.

Warszawa. — Dnia 31 marca na odbytem w Warszawie w M. W. R. i O. P. posiedzeniu przyznano w dziale sztuki za r. 1936 nagrodę państwową w kwocie 5.000 zł. prof. Ksaweremu Dunikowskiemu, ur. w r. 1876 w Krakowie.

Prof. Ksawery Dunikowski autor wielu manumentalnych dzieł, ukończył w ostatnim czasie projekt pomnika prezydenta Dietla dla Krakowa. Twórczość prof Dunikowskiego odznacza się własnym, mocnym, indywidualnym wyrazem plastycznym.

„Antyrządowcy" i „antypaństwowcy"

Warszawa. — W więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej po raz pierwszy zrobiono podział więźniów politycznych na „antyrządowców" i „antypaństwowców".

Do pierwszej grupy zaliczani są b. O. N. Rowcy i członkowie stronnictw opozycyjnych, do drugiej komuniści, anarchiści, ukraińcy i t. p. Obie grupy mają odtąd osobne cele.

LEKARZE POZNAŃSCY PRZECIWKO ŻYDOM.

Poznań. — Na odbytem zjeździe delegatów Związku Lekarzy okręgu przewodniczył dr. Alkiewicz, uchwalono jednogłośnie na wniosek obwodu ostrowskiego, wprowadzenie do statutu paragrafu aryjskiego. Obecnie więc lekarze żydzi nie będą mogli być członkami Związku Lekarzy.

JAK GŁOSOWALI NIEMCY Z WIELKOPOLSKI?

Poznań. — Niemcy, zamieszkali w Polsce, a uprawnieni do oddania głosów w niedzielnych wyborach do Reichstagu, wyjechali w niedzielę rano dwoma, specjalnemi zarezerwowanemi wagonami, doczepionemi do pociągu, jadącego do Chodzieży.

Ogółem z dworca poznańskiego wyjechało do Ujścia 350 Niemców, którzy z Ujścia do Piły pojechali autobusem. Autobus ten odbył swą turę 12-krotnie, albowiem w Ujściu dołączyli się jeszcze Niemcy z północnej części Wielkopolski.

ZJAZD NACZELNEJ RADY HARCERSKIEJ.

Warszawa.— W dniu 5 kwietnia b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej.

Obrady zjazdu będą poprzedzone Mszą św. odprawioną w kościele M. B. Częstochowskiej (ul. Łazienkowska).

Porządek zjazdu przewiduje: sprawozdanie z działalności poszczególnych agend Z H. P. w r. ub., referat p. t. „Wyścig pracy w drużynach harcerzy", oraz sprawy bieżące

ZNIESIENIE UBOJU RYTUALNEGO W TARNOWSKICH GÓRACH.

Tarnowskie Góry. — Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej Tarnowskich Gór uchwalono jednogłośnie znieść ubój rytualny w rzeźni miejskiej w Tarnowskich Górach.

Żydzi pobili policjanta

Radom. — Urzędowo komunikują: W ub. niedzielę szeregowiec P. P. zatrzymał na ulicy Starozakonnej bryczkę z pieczywem, którą chciał zabrać do komisarjatu, ponieważ pieczywo było wiezione w warunkach antysanitarnych. W tym momencie z pobliskiej bramy wybiegli Chaskiel, Sura i Estera Hopmanowie, Simche Finkelstein i kilku innych żydów, którzy poczęli wyrzucać pieczywo z bryczki do bramy i na bruk.

Gdy policjant chciał temu przeszkodzić, podbiegł do niego Chaskiel Hopman i uderzył go tak silnie w piersi, że policjant upadł. Widząc to inni żydzi, poczęli rzucać na policjanta pieczywem. Dopiero nadeszła pomoc policyjna zlikwidowała zajście i zatrzymała napastników. W czasie zajść niektórzy z napastników krzyczeli: „Tu nie Przytyk!" i t. d. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja.

WŁAMANIE DO KASY CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.

Katowice. — Nieznani sprawcy włamali się do budynku centralnej Targowicy w Mysłowicach, łomem żelaznym wywalili drzwi i dostali się do biura kasy. Tu rozpruli kasę ogniotrwałą rakiem systemem fartuszkowym i skradli 200 zł. a nadto kasetkę żelazną z zawartością 700 zł., 800 zł. znajdujące się w pudełkach z cygar, jeden czek na 235 zł., jeden czek na 1.200 zł., 200 sztuk weksli na 360.000 zł. Włamywacze opuścili następnie budynek kasy, zabierając ze sobą żelazną kasetkę, którą w pobliskim ogrodzie rozbili i porzucili.

Dotąd na ślad sprawców włamania nie natrafiono.

WŁAMANIE DO FABRYKI PULSA.

Warszawa. — Do składu fabr. spółki akcyjnej Fryderyk Puls przy ul. Daniłowiczowskiej dokonano zuchwałego włamania. Złodzieje dostali się przez dach sąsiedniego domu do zabudowań i wytrychem otworzyli drzwi kantoru, gdzie rozpruli kasę, zabierając 10.000 zł. w gotówce i papierach wartościowych.

Po włamaniu złodzieje uciekli przez okno. Na miejsce przybyli funkcjonarjusze urzędu śledczego, którzy po sposobie rozprucia kasy rozpoznali, że włamania dokonali najbardziej rutynowani kasiarze warszawscy.

SENSACYJNE ARESZTOWANIA W KOWLU.

Równe. — Wielką sensację wywoła-

ło w Kowlu, aresztowanie radnego z żydowskiego stronnictwa socjalistycznego Bundu, Stejmona, oraz dwóch innych członków tej partji Millera i Milsztajna. Wszystkich trzech na polecenie władz prokuratorskich osadzono w więzieniu kowelskim.

Przyczyny aresztowania narazie nie podajemy ze względu na dobro śledzwa.

Samobójstwo w urzędzie skarbowym

Poznań. — W tutejszej izbie skarbowej na korytarzu pierwszego piętra usłyszano huk wystrzału rewolwerowego. Nadbiegli urzędnicy ujrzeli leżącego w kałuży krwi mężczyznę lat ok. 40, trzymającego w ręku rewolwer. Jak się okazało, był to Ignacy Soliński z Inowrocławia, któremu swego czasu cofnięto koncesję monopolu tytoniowego i który z tego tytułu był winien władzom skarbowym ok. 14.000 zł. Soliński w sprawie tego długu przybył do Poznania i widocznie konferencja w izbie skarbowej dała wynik ujemny, gdyż po opuszczeniu pokoju naczelnika popełnił samobójstwo ,strzelając sobie w usta.

WIELKI POŻAR FABRYKI.

Łódź. — Wybuchł pożar w zakładach „Przemysł Jedwabny" przy ul. Wólczańskiej 13. Fabryka ta należy do Leona Prywesa, a znajduje się w gmachu, który jest własnością Naftalego Prywesa.

Ogień rozprzestrzenił się z wielką szybkością i przybrał olbrzymie rozmiary, zagrażając nietylko całej 2-piętrowej fabryce, ale również okolicznym domom mieszkalnym.

Na miejsce przybyły natychmiast wszystkie oddziały straży ogniowej, dzięki wysiłkom której ogień zlokalizowano w ciągu dwu godzin.

Mimo to jednak pierwsze piętro uległo zniszczeniu. Straty wynoszą ponad 100.000 zł. Fabryka była ubezpieczona na sumę 300.000 zł.

Znamienne, że pożar wybuchł w dniu, kiedy fabryka była nieczynna. Na miejsce przybyła specjalna komisja śledcza, która zbadać ma przyczynę pożaru.

Nowy truciciel

Ojciec podejrzany o otrucie żony i dwóch córek.

Brześć n. B. — Powiat prużański na Polesiu został poruszony do głębi niesamowitemi faktami, jakie zdarzyły się we wsi Krugle.

14 marca b.r. zmarła tam 14-letnia Zofja Romaniukówna. Zgon nastąpił w podejrzanych okolicznościach. Romaniukówna skarżyła się na silne bóle głowy, mdłości it.d. Przed paru dniami w podobnie podejrzanych okolicznościach zmarła siostra Zofji, Elżbieta.

Ponieważ ojciec zmarłych, Teodor Romaniuk, ani do jednej, ani do drugiej nie wzywał lekarza, sprawą zajęły się władze prokuratorskie. Wówczas wyszło na jaw, że przed rokiem Romaniuk pochował swą żonę, której śmierć budziła już wówczas podejrzenia. Ponieważ zachodzi tu prawdopodobieństwo otrucia, władze zarządziły ekshumację zwłok.

Sprawa budzi zrozumiałą sensację, zwłaszcza, że okoliczności są bardzo podobne do sosnowieckiej sprawy Grzeszolskiego.

POŻAR W TEATRZE NOWYM W POZNANIU.

Poznań. — W garderobie artystów Teatru Nowego wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie fryzjernię, garderobę artystów znajdującą się pod sceną, cała instalacje elektryczną oraz część rekwizytorni. Pożar wyrządził szkodę na kilka tysięcy zł. Poszkodowany jest nietylko teatr, ale również i artyści, którym pożar zniszczył część prywatnej garderoby.

Wstrząsająca zbrodnia

Z chciwości szwagier powiesił szwagra.

Warszawski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Sochaczewie rozpatrywał ponury proces wieśniaka Władysława Siejskiego, który z chęci zagarnięcia majątków po swym szwagrze dopuścił się wyrafinowanej zbrodni.

Siejski znany w okolicy ze złego prowadzenia się i drobnych kradzieży polnych, nienawidził całą duszą swego szwagra, 14-letniego Kazimierza Tadeusiaka. Zazdrościł mu majątku i przemyślił w jaki sposób zagarnąć ziemię. Plany te mogłyby się ziścić tylko wtedy gdyby Tadeusiak zmarł. Zdawał sobie dobrze sprawę Siejski i dlatego przygotował potworną zbrodnię.

Pewnej nocy w stodole Tadeusiaków rozegrała się scena mrożąca krew w żyłach. Siejski zaczaił się w kącie, wiedząc, że chłopak ma przyjść do stodoły na spoczynek. Kiedy Tadeusiak ułożył się na posłaniu morderca rzucił się na swą ofiarę i zaciągnął ją pod przygotowany stryczek i powiesił. Po zbrodni Siejski niepostrzeżenie wymknął się do domu. Trupa chłopca znaleziono dopiero rano, kiedy do stodoły weszła jakaś dziewczyna.

W śledztwie podejrzenia skierowały się odrazu na Siejskiego. Aresztowany pod zarzutem morderstwa mętnie tłumaczył się i dawał sprzeczne wyjaśnienia. Mordercę zdradziła drabinka, jaką zostawił w stodole, a która była jego własnością.

Sąd okręgowy skazał Siejskiego na 15 lat więzienia.

W czwartek, dn. 2 kwietnia r. b. o godz. 8-ej rano, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszej Matki odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakóba za spokój duszy

ś. † p. **Antoniny z Kamińskich Iwanickiej**

na które życzliwych pamięci Zmarłej zapraszają DZIECI.

LUNA Dziś wielka premjera najrozkoszniejszego filmu sezonu

WIOSNA W PARYŻU

z Idą Lupino i T. CARMINATI.

Nad program NAJNOWSZE AKTUALNOSCI Z CAŁEGO SWIATA

oraz wesoła komedja „ZAKOCHANA PARA"

Początek o godz. 5.15

KINO „EDEN" — I Aleja 13.

„DOM Nr. 56" Historja kobiety, której życie było jedną wielką tajemnicą

Doskonałe Nadprogramy. Początek o godz. 5-ej, 7.15 i 9.30 wiecz.

KRONIKA

Częstochowa 2 Kwietnia Czwartek

Dziś — Franc. a Paulo w.
Jutro — M. B. Bolesnej.
Wschód słońca o godz. 5,20
Zachód „ „ 18,17

Kalendarzyk historyczny: Śmierć Bolesława Chrobrego w Poznaniu 1025 r.

— Nowy tymcz. prezydent m. Częstochowy objął już urzędowanie. Jak już wczoraj donosiliśmy, w dniu wczorajszym przybył do naszego miasta nowomianowany tymcz. prezydent m. Częstochowy p. Karol Motal, obejmując agendy urzędowe w Magistracie.

W związku ze zmianą na stanowisku prezydenta Wydział Prezydjalny Zarządu Miejskiego nadesłał nam następujący komunikat:

„W dniu 31 marca 1936 r. objął funkcje Tymczasowego Prezydenta miasta Częstochowy radca Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach p. Karol Motal, powołany na to stanowisko dekretem Pana Ministra Spr. Wewnętrznych z dnia 28 marca r. b."

— Odwołanie posiedzenia Rady Miejskiej. Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie Rady Miejskiej zostało odwołane. — Motywem odwołania jest okoliczność, że nowomianowany tymcz. prezydent, jako przewodniczący Rady, nie mógł się jeszcze należycie zapoznać z porządkiem obrad posiedzenia.

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostało na poniedziałek, dn. 6 b. m. o godz. 18-ej.

Z otwarcia rekolekcyj dla inteligencji

W poniedziałek, dn. 30 marca br. odbyła się inauguracja rekolekcyj, urządzanych rok rocznie przez Sodalicje Marjańskie dla miejscowej inteligencji.

Inauguracja tegorocznych rekolekcyj w kościele, św. Jakóba wypadła imponująco. Otwarcia rekolekcyj dla pań dokonał w poniedziałek o g. 18 moderator O. M. Paszkiewicz, Paulin, w asyście ks. rektora W. Mondrego. Tegoż dnia o g. 20 otworzył rekolekcje dla panów wikarjusz generalny ks. prał. A. Zimniak w asyście ks. kanclerza Jattowta i ks. redaktora W. Mondrego.

Po inauguracji konferencjonista ks. Wł. Majcher, Jezuita, wygłosił dla panów głęboko ujętą nauką o wartości i potrzebie religji. Wśród uczestniczących w otwarciu rekolekcyj było wiele osób z wojskowości, ze świata urzędniczego, ze sfer kupieckich i przemysłowych oraz z wolnych zawodów.

Konferencje ks. Wł. Majchera T. J. cieszą się ogólnem uznaniem rekolektantów. Frekwencja uczestniczących z każdym dniem wzrasta. Następne konferencje odbywać się będą dla pań 2 razy dziennie: przed południem o g. 8 m. 30 rano i wieczorem o g. 6; dla panów jeden raz dziennie wieczorem o g. 8. Konferencje te prowadzone będą przez ks. Wł. Majchera do 3 b.m. włącznie.

— Z ŻYCIA SODALICJI MARJAŃSKICH NA JASNEJ GÓRZE. Na m-c kwiecień 1936 r. ustalono w dziedzinie praktyk religijnych i konferencyjnych, następujący program:

Dnia 1 godz. 16 ogólne zebranie p. Mężatek, poprzedzone zebraniem Zarządu o godz. 15.

Dnia 3 godz. 6,30 — Droga Krzyżowa.

Dnia 4 godz. 6.30 w kościółku Najśw. Marji Panny Msza św. „Kapłańska".

Dnia 5 od godz. 12 do 19 adoracja Przenajśw. Sakramentu w kościele św. Jakóba; godz. 15 — ogólne zebranie p. Nauczycielek, a o godz. 16.30 og. zebranie Pań pracujących w przemyśle i handlu.

Dnia 13 w drugie święto Wielkiejnocy o godz. 16 zebranie towarzyskie „Święcone".

Dnia 14 godz. 20 — wstępna konsulta Sod. Męskich, a 17 o godz. 17 — oficjalna konsulta tychże Sodalicji.

Dnia 19 godz. 15 — og. zebranie Panien z inteligencji, a o godz. 16.30 — Panien Rękodzielniczek, tegoż dnia o godz. 15 — og. zebranie Panów rękodzielników, a o godz. 16.30 zebranie Sod. Intel. Męskej.

Dnia 26 godz. 7.30 — Droga Krzyżowa, godz. 8 miesięczna Msza św. ze wspólną Komunią św., godz. 9 — zebranie Zarządów Zrzeszenia.

Tegoż dnia o godz. 15,30 ogólne zebranie sekcji Eucharystycznej, a o godz. 17 zebranie sekcji Wiedzy Religijnej.

— Rekolekcje dla harcerzy. Dn. 1 i 2 kwietnia o godz. 19-ej w kaplicy Gimn. „Nauka i Praca" odbędą sę rekolekcje dla starszego harcerstwa Hufców Częstochowskich.

Pierwszą konferencję w środę wygłosi ks druh phm. J. Chwistecki, drugą w czwartek ks. dr. B. Kasprzak.

Przed ślubowaniem jasnogórskiem

uniwersyteckiej polskiej młodzieży.

W niedzielę, dn. 29 b. m., odbył się w Warszawie zjazd delegatów komitetów pielgrzymkowych wszystkich środowisk akademickich. W obradach wzięli udział J. E. ks. biskup A. Szlagowski, jako honorowy przewodniczący zjazdu, oraz ks. rektor E. Detkens. Przewodnictwo zjazdu objął p. Wł. Pieńkowski, prezes komitetu warszawskiego.

Zebrani przyjęli i zatwierdzili: 1) projekt ryngrafu, 2) tekst roty ślubowania, wybrany z pośród nadesłanych, 3) termin pielgrzymki, który wyznaczono na dzień 24 maja 1936 roku, 4) skład osobowy komitetu honorowego, do którego wejdą I. I. E. E. księża biskupi, duszpasterze akademiccy oraz rektorzy wyższych uczelni w Polsce. Protektorat pielgrzymki objęli — jak wiemy — J. Em. ks. Kardynał - Prymas Hlond i J. Em. ks. Kardynał Kakowski.

Następnie omówiono szczegółowo przygotowanie i sam przebieg pielgrzymki.

Uroczystość ślubowania odbędzie się na wałach przed cudownym obrazem, który zostanie w uroczystej procesji przeniesiony na szczyt, aby wszyscy przybyli pielgrzymi - akademicy mogli wziąć w tym wiekopomnym akcie bezpośredni udział.

Opracowano też program dnia, który przewiduje w najogólniejszych zarysach godz. 5.30 — wymarsz pochodu z przed dworca; msza św. i wspólna Komunja św.; śniadanie; procesjonalne wyniesienie obrazu na szczyt; suma na szczycie; kazanie; ślubowanie; Droga Krzyżowa; akademja przed szczytem kościoła; nabożeństwo i pożegnanie; odniesienie obrazu do kaplicy i votum do skarbca.

Podczas akademji zostaną m. in. wręczone środowiskom kopje ryngrafów i wbijane będą gwoździe pamiątkowe w drzewca sztandarów.

Uczestnicy zjazdu omówili organizacyjną stronę pielgrzymki, przyczem komitety środowiskowe podjęły się poszczególnych działów pracy.

Zjazd zatwierdził przedstawiony sobie plan finansowy i podjął się odpowiedzialności za rozprzedaż wydanych w 100 tys. nakładzie kart pocztowych z podobizną ryngrafu i roty ślubowania oraz postanowił informować ogół młodzieży o swych poczynaniach drogą wydawanych biuletynów.

J. E. ks. biskup Szlagowski zwrócił się do społeczeństwa z apelem, aby pospieszyło z pomocą młodzieży, która chce gremjalnie wziąć udział w pielgrzymce. Odezwa ukaże się w prasie w najbliższą niedzielę.

Z wtorkowego zebrania kupiectwa polskiego

Uskutecznienie zapowiedzianej propagandy kupiectwa chrześcijańskiego w Niedzielę Palmową. — Nabożeństwo w Katedrze, Arcypasterskie Błogosławieństwo i korowód reklamowo - propagandowy. — Niecne oskarżenie kupiectwa polskiego. — Stanowcze i wytrwałe: Swój do swego. Zbiórka na bezrobotnych.

W ub. wtorek wieczorem w siedzibie Stow. Kupców Polskich w Częstochowie odbyło się posiedzenie Komitetu Propagandowego zrzeszonego kupiectwa polskiego.

Na zebraniu tem pod przewodnictwem wice-prezesa Stow. p. Z. Orłowskiego żywo i szczegółowo omawiano sprawę zakazu urządzenia w ub. niedzielę korowodu reklamowego w związku z rozpoczętym „Tygodniem Kupca Polskiego".

W toku zebrania odzywały się głosy, że delegacja żydowska była z interwencją zapobiegawczą u p. starosty B. Rogowskiego, który jednak oświadczył delegacji, że kupiectwo żydowskie także może urządzić swoją propagandę i zamówić nabożeństwo w bóżnicy.

W rezultacie zebrani doszli do uzgodnionego przekonania, że zakaz propagandy ulicznej, który naraził kupiectwo chrześcijańskie na koszty i straty, muszą przypisać interwencji i zabiegom żydostwa u wyższych władz zamiejscowych. Jako argument dowodowy wystąpienia nawet do naczelnej organizacji K. P., odczytany był przez prezesa Stow. red. Wilkoszewskiego list od Centrali Stow. Kupców Polskich w Warszawie treści następującej:

„Do Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie, Najśw. Marji Panny 46.

Warszawa, dn. 28 marca 1936 r.

Dyrektor Centrali Związku Kupców Żydów p. Zajdenman zwrócił się do nas ze skargą, że zorganizowane kupiectwo polskie w Częstochowie posługuje się w zwalczaniu kupców żydowskich na tamtejszym terenie niedopuszczalnemi metodami, jak bicie szyb i t. p.

W związku z powyższem oświadczyliśmy, że organizacja nasza jest przeciwną wszelkim ekscesom i wybrykom, nie licującym z godnością kupca polskiego.

Wydaje nam się, że nasza organizacja w Częstochowie, znając to nasze stanowisko, nie mogła brać udziału w żadnych awanturach, które mogłyby ją narazić na poważne i bardzo nieprzyjemne konsekwencje.

Pragnąc w każdym razie wyjaśnić dokładnie sprawę, uprzejmie prosimy o zakomunikowanie nam faktycznego stanu rzeczy.

Oczekujemy odwrotnej odpowiedzi i pozostajemy z poważaniem

Dyrektor" — podpis nieczytelny.

Oczywiście niecnej tej insynuacji kupiectwo polskie da należytą odprawę.

W dalszym ciągu prezes Stow. zakomunikował zebranym, że poczynione zostały ponowne starania u władz miarodajnych o zezwolenie na zorganizowanie korowodu reklamowo - propagandowego w Niedzielę Palmową. Podanie złożone zostało z wyszczególnieniem trasy korowodu.

W nadchodzącą więc Niedzielę Palmową odbędzie się nabożeństwo w Katedrze na intencję handlu polskiego. J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina udzieli Arcypasterskiego Błogosławieństwa.

W dalszym ciągu były omawiane fakty wymówień lokali sklepowych polskim kupcom od września r. b. przez żydowskich właścicieli domów, postanowiono wreszcie wytrwale i stanowczo stać na straży naczelnego dziś hasła uświadomionego społeczeństwa polskiego: „swój do swego".

W związku z kosztami urządzenia „Tygodnia" ustalono składkę przynajmniej na 5 zł. od każdego kupca, poczem w zakończeniu powzięto uchwałę, że nadesłana do Stow. lista składek na święta dla bezrobotnych, o czem obszerniejsze sprawozdanie zamieścił „Goniec Częstochowski", będzie przedłożona całemu kupiectwu chrześcijańskiemu, aby się ofiarnie przyczyniło do ulżenia doli nieszczęśliwych bezrobotnych, ich rodzin i głodujących dzieci.

— Wybór prezydjum Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Częstochowie. — Wybrany na zebraniu organizacyjnem Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Częstochowie zarząd zebrał się w ub. tygodniu celem podziału funkcyj i ułożenia planu działalności.

Ustalono następujący skład prezydjum: prezes — ks. prałat Marjan Nassalski, wice-prezes — p. dyr. Władysław Ma-

Dr. Tad. BILUCHOWSKI
POWRÓCIŁ
Przyjmuje od 9—10 rano i od 4—6 po poł.
II Aleja Nr. 37 (I piętro) — tel. 22-20

tuszkiewicz, sekretarz — p. prof. Józef Machejek, skarbniczka — p. Helena Zielińska.

Zarząd Koła P. M. S. w Częstochowie przyjął pod opiekę jedną szkołę powszechną na Kresach, zobowiązując się utrzymywać ją z ofiarności społeczeństwa częstochowskiego, a przedewszystkiem z dobrowolnych składek członków Koła P. M. S. Od liczby członków Koła P. M. S. w Częstochowie zależy los biednej dziatwy kresowej.

Zarząd Koła wierzy, że Częstochowa nie stanie na szarym końcu w rzędzie miast polskich, lecz z pełnem zrozumieniem ogromnej doniosłości akcji nowopowstałej placówki zasili szeregi członków Macierzy.

Wpłaty składek przyjmuje sklep „Gońca Częstochowskiego" oraz Sekretarjat Państw. Seminarjum Męskiego, ul. Jasnogórska 64.

— **Nasz „Prima Aprilis".** Dorocznym zwyczajem w numerze wczorajszym na 1 kwietnia gwoli zabawienia naszych czytelników podaliśmy dwie „prima-aprilisowe" wiadomości o sprężynowych pantofelkach i o publicznym pokazie kieszonkowców.

Oczywiście obie te notatki podane były celowo w przejrzystej formie żartu, łatwego do odgadnięcia, jeśli zaś ktoś mimo to poszukiwał owej wystawy z pantofelkami lub wybrał się dziś na sensacyjny pokaz, doznając zawodu, to już nam daruje, ale na tem żart 1-kwietniowy polegał.

— **Z teatru Kameralnego.** Dziś, w środę i codziennie o godz. 20-ej znakomity dramat Tadeusza Rittnera „W małym domku" z występem gościnnym Janiny Biesiadeckiej, przy współudziale pp. Tomaszewskiej, Tańskiej, Stanisławskiej, Święcickiej, dyr. Brodzikowskiego, Dobrowolskiego, Bończy i Przeradzkiego.

— **Jaką pogodę będziemy mieli w kwietniu?** Pierwsza dekada (od 1 do 10 kwietnia): Przeważa pogoda o zachmurzeniu zmiennem, większem z opadami, przy aurze wietrznej w połowie dekady, gdzie też wystąpią lokalne burze atmosferyczne. Pogodniej w pierwszych i ostatnich dniach niniejszego okresu. Po początkowym wzroście temperatury grozi ku końcowi dekady znowu silniejsze oziębienie z przymrozkami nocnemi.

Druga dekada (od 11 do 29 kwietnia): Polska znajduje się z początkiem tego okresu pod wpływem mas powietrza częściowo pochodzenia polarnego, częściowo lądowego, powodującego przejaśnienia przy niezbyt wysokiej temperaturze. Nocą przymrozki. Wzrost zachmurzenia z opadami— miejscami szarugi z deszczem, śniegiem i gradem — zaznaczy się w dniach od 12 do 14, 16 i 18/19 kwietnia. Napływające w końcu tej dekady powietrze podzwrotnikowe powoduje wydatne ocieplenie.

Trzecia dekada (od 21 do 30 kwietnia): W pierwszej połowie okresu chmurnej z lokalnemi burzami wiosennemi i opadami pochodzenia burzowego. Poza tem naogół dość pogodnie lub słonecznie, przy dalszym wzroście temperatury. Jedynie około 21 i 25 możliwe niespodzianki atmosferyczne i nagłe przejściowe oziębienie. Bieżąca dekada przynosi dalszy widoczny rozwój w przyrodzie i zapoczątkuje rozkwit wczesnych drzew owocowych.

— **Kurs walut.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.31½, rubel złoty 4.83, dolar złoty 9.05, banknoty niemieckie 135.00.

Z Sądu Okręgowego

Wyrok w procesie

O NADUŻYCIA W RZEŹNI MIEJSKIEJ.

Wczoraj o godz. 14 m. 10 Sąd ogłosił wyrok w sprawie nadużyć w Rzeźni Miejskiej mocą którego Saturnin Cekiera skazany został na 1 rok więzienia, przyczem połowa kary została mu darowana na mocy amnestji, zaś reszta zawieszona. Oskarżeni Chaskiel Nowak i lek. wet. Zembala zostali uniewinnieni.

Napad bandycki.

W nocy z 2 na 3 stycznia 1933 roku mieszkańcy wsi Kamyk: Mordka Niewiem i Chaim Icek Kawa wybrali się celem kupna krowy w stronę wsi Miedźno.

W odległości jednego kilometra od Kamyka przeszedł obok nich jakiś osobnik, który w pewnym momencie odwrócił się i zapytał dokąd idą, poczem zaświecił elektryczną latarką w oczy.

W świetle latarki obaj kupcy dostrzegli skierowany w siebie rewolwer. Pod groźbą użycia broni opryszek zrewidował kieszenie i zabrał Kawie 97 zł.

W tym momencie nadeszło z tyłu jeszcze 3-ch innych osobników, którzy obrewidowali Niewiema i zabrali mu 71 zł. Po dokonaniu kradzieży napastnicy zbiegli, jednak przed ucieczką jeden z nich, który trzymał rewolwer, zawołał po żydowsku — uciekajcie.

Kupcy powrócili do Kamyka, gdzie spotkali się ze znajomym. W czasie opowiadania o zajściu ten wówczas nadmienił, że jadąc z Kamienicy Polskiej spotkał w drodze Jana Kajdana, który zawołał do niego po żydowsku — dawaj mięso.

Zawiadomiona policja odszukała Kajdana, lecz ten podał alibi, że spał w stogu siana za wsią Kiedrzynem. W toku śledztwa zmienił zeznanie i podał, że kry tycznej nocy był u niejakich Witlińskich.

Sąd jednak nie dał wiary zeznaniom oskarżonego i skazał go na 3 lata więzienia za udział w napadzie wespół z nie ujawnionymi sprawcami.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 1-go na 2-go bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska Nr. 18.

— **Nagłe zasłabnięcie.** W dniu 28 b. m. o godzinie 14 w parku Staszyca zasłabła nagle Walerja Cieślik lat 46, pochodząca ze wsi Iwanowice, powiatu miechowskiego, którą przewieziono na kurację do szpitala.

Mała żydówka

okrada modlących się w kościele św. Zygmunta.

Jankowska Bronisława, zam. przy ulicy Bór Nr. 47 zameldowała, że Korek Rajza zam. przy ulicy Berka Joselewicza Nr. 1, w kościele św. Zygmunta usiłowała skraść jej z kieszeni portmonetkę zawierającą 1 zł. 17 gr.

Zatrzymana została Korek Rojza, zam. przy ulicy Berka Joselewicza Nr. 1, która w kościele św. Zygmunta dokonała kradzieży portmonetki wraz z gotówką 10 złotych z kieszeni na szkodę Zagórskiej Zofji, zam. przy ul. Aleja Wolności Nr. 21.

Samobójstwo na Ost. Groszu

Chory na gruźlicę rzucił się pod pociąg.

Wczoraj o godz. 21 m. 20 opodal domu nr. 72 przy ul. Bór na Ostatnim Groszu tuż przy Rzeźni Miejskiej rzucił się pod przejeżdżający pociąg osobowy na linji kielecki, zamieszkały pod powyższym adresem bezrobotny Jan Tomzik, lat 24.

Koła pociągu rozszarpały nieszczęśliwego odcinając mu głowę.

Zwłoki zostały zabezpieczone na miejscu aż do przybycia władz sądowo-lekarskich.

Powodem tragicznego kroku odebrania sobie życia przez Tomzika była nieuleczalna choroba, gruźlica oraz podenerwowany stan, który denat ostatnio ujawniał.

Przed dwoma dniami żona denata, Zofja Tomzik, zameldowała w policji, że mąż jej grozi zabiciem, wobec czego policja skonfiskowała temuż nielegalnie posiadany rewolwer bębenkowy.

Nie posiadając już broni, Tomzik, który od dłuższego czasu nosił się z zamiarem samobójstwa, spełnił wczoraj swą groźbę, rzucając się pod pociąg.

— **Pożar we wsi Rębielice.** W dniu 22 bm. o godzinie 20-ej we wsi Rębielice Szlacheckie, gminy Lipie, na szkodę Machudery Adama spalił się dom mieszkalny i obora, wart. łącznej 500 zł. Pożar powstał od wadliwego urządzenia komina.

— **Przywłaszczył sobie cudzy weksel.** Berent Anna, zam. przy ulicy Warneńczyka nr. 15, zameldowała w policji, że Jan Cichoń, zam. przy ulicy Piastowskiej nr. 59 przywłaszczył na jej szkodę weksel na sumę 200 złotych.

Kronika sportowa

Z kl. „Victoria". Dziś, w środę, o godz. 18 odbędzie się w lokalu KOS. Victoria, ul. Nl P. Marji Nr. 61, zebranie sekcji kolarskiej.

*

Częstochówka II—Victorja II 3:1 (3:0). Mecz zapowiadający się ciekawie ze względu na poprzednie zwycięstwa Częstochówki II-ej oraz na silny skład Victorji wzbudził dość duże zainteresowanie. Gra naogół żywa dostarczała wiele emocji wzrokowej. W drugiej minucie pada pierwsza bramka dla Częstochówki ze strzału Kryszaka, który „na zimno" lokuje piłkę w siatce. Victorja rewanżuje się atakami, które były pewnie likwidowane przez bramkarza. Wzajemne a ładne pociągnięcia Częstochówki przynoszą rzut karny, który został pewnie zamieniony w bramkę przez Srokę. Pod koniec pierwszej połowy gry zdobywa Kozłowski II trzecią bramkę dla Częstochówki. Druga połowa jest walką Częst. o utrzymanie wyniku. W znacznej mierze jej się to udaje. Victorja jednak ostro atakuje podczas gdy Częstochówka ogranicza się do defenzywy, względnie do chwilowych ataków. W końcu drugiej połowy gry zdobywa Grajwodzki płasowanym strzałem bramkę, mimo pięknej robinzonady bramkarza. Jeszcze kilka obustronnych ataków i gwizdek sędziego kończy mecz, wygrany zasłużenie przez zespołowo grającą Częstochówkę. Victorja lepsza technicznie nie uwidoczniła swej przewagi bramkowo. Wyróżnia się lewy obrońca Częstochówki oraz prawy łącznik Victorja. Sędzia dobry, niedopuścił do zbyt ostrej gry.

Częstochówka I — Błękitni 8:1 (7:1). Z początku gry dochodzi do głosu Częstochówka, która to strzela w ciągu 10-ciu minut 4 bramki, potem zrywają się Błękitni, którzy, zagrażają pod bramką Częstochówki, lecz wszelkie groźne sytuacje likwidują tyły. Oceniając grę obu drużyn należy stwierdzić, iż grały „fair". Łupem bramkowym podzieli się: Nawrot (3), Posturzyński (2), Bieda (1), z karnego Puchała (1) i Pawełkiewicz (1). Dla Błękitnych Kapkowski (1). P-ła.

*

Heljasz rzuca ponad 15 mtr. W Poznaniu odbyły się zawody lekkoatletyczne Warty, podczas których Heljasz wykazał b. dobrą jak na początek sezonu formę, wygrywając rzut dyskiem z wynikiem 43.58 i rzut kulą z wynikiem 15.26. Drugim w kuli był Turczyk 13.58.

Na srebrnym ekranie

Kino „LUNA" wyświetla b. dobrą, lekką komedję filmową p.t. „Wiosna w Paryżu". Realizacja przypomina styl dawnych, pogodnych filmów Lubitscha, skrzy się dowcipem z przebłyskami dobrodusznej ironji. Scenarjusz b. zręczny ma wiele doskonałych pomysłów, snując wątek nieporozumień sercowych dwóch młodych par, które z Paryża przybywają do babci w Dijon, aby wzajemnie sobie „na złość" odegrać role pseudo-małżeństw: starszy pan, wytworny hr. Orlando, zakochany w śpiewaczce Simonie, w towarzystwie młodziutkiej panienki, zakochanej w swoim kuzynie, sympatycznym, choć nieco śmiesznym, studenciku oraz druga para — to właśnie owa Simona i ów młodzieniaszek. Po wielu zabawnych perypetjach rzecz kończy się oczywiście podwójnym marjażem zgodnie z wyborem serca. W całości przemiła komedja bez cienia trywjalności, bez polowania na pikanterję, co za duży plus poczytać należy. Osobą filmu jest Mary Ellis, artystka utalentowana, atrakcję również stanowi jej śpiew. Tullio Carminati b. dobry, jak i Ida Lupino, ale najlepszą bodaj jest postać klasycznej babci. — Nad programem zdjęcia z wykopalisk w Biskupinie, tygodnik i komedyjka. (—j.).

OSTATNIE WIADOMOSCI

ODPOWIEDŹ NIEMIECKA.

Londyn, 1.4. — Treść doręczonej rządowi angielskiemu przez Ribbentropa odpowiedzi niemieckiej nie została jeszcze ogłoszona. Wiadomo tylko, że odpowiedź ta zawiera 25 stronic pisma maszynowego i składa się z 2-ch części.

Wielka bitwa

NA POGRANICZU JAPOŃSKO - MONGOLSKIEM.

Moskwa, 1.4. — Ub. nocy wynikło nowe zajście na Dalekim Wschodzie. Oddziały japońsko-mandżurskie na kilkudziesięciu samochodach ciężarowych, wspomagane przez artylerję, czołgi, i samoloty, przekroczyły granicę i zaatakowały posterunki mongolskie. Wielka bitwa trwa. Rezultaty jej nie są znane.

Egzekucja Hauptmana

ZOSTAŁA ODROCZONA.

Nowy Jork 1.4. — Hauptmann po raz pierwszy od czasu uwięzienia spędził noc niespokojnie. Dyrektor więzienia w Trenton, Mark Kimberling, oświadcza, że skazaniec, który przez cały czas uwięzienia zachowywał równowagę ducha, przez całą noc płakał, powtarzając głośno: „Jestem niewinny". Skazaniec nie chciał wczoraj jeść śniadania, również nie chciał jeść obiadu, natomiast zażądał, aby przeznaczony dla niego ostatni posiłek oddano dr. Condonowi. Hauptmann w ciągu dnia pisał list do matki.

W więzieniu trentońskiem czynione były ostatnie przygotowania do stracenia Brunona Hauptmanna, które miało nastąpić dziś o północy według czasu europejskiego. Gubernator Hoffmann polecił zbudowanie bezpośredniego połączenia telefonicznego między swojem mieszkaniem i gabinetem dyrektora więzienia. Skazany wziął kąpiel, poczem zjawił się u niego kat w towarzystwie fryzjera, który Hauptmannowi obciął włosy.

Wobec sygnalizowanych z różnych stron prób zamachu, władze przedsięwzięły nadzwyczajne środki ostrożności. Miasto oraz okolice patrolowane są przez silne oddziały policji mundurowej i tajnej, która ściśle bada przyjezdnych. W Trenton przebywa zgórą 800 dziennikarzy, z których jedynie 30 zostanie dopuszczonych do gabinetu, przylegającego do celi stracenia.

Nowy Jork 1.4. — Ponura tragedja Brunona Hauptmanna, który od tygodni oczekuje na egzekucję, przewleka się nadal.

W ostatniej chwili przed egzekucją odroczono stracenie Hauptmanna na 48 godzin.

Decyzja ta powstaje w związku z samooskarżeniem się b. adwokata Wendela, który przyznał się onegdaj, że to on dokonał porwania dziecka pułk. Lindbergha i był mimowolnym sprawcą śmierci porwanego dziecka. Postanowiono zbadać odciski palców Wendela.

Wieść o odroczeniu egzekucji Hauptmana lotem błyskawicy obiegła całą Amerykę. Pisma wydały dodatki nadzwyczajne zaraz w nocy.

KOMISARZ LITWINOW W WARSZAWIE.

Warszawa, 1.4. — Komisarz sowiecki Litwinow przybył wczoraj po południu do Warszawy i zwiedził miasto, dziś rano zaś odjechał do Moskwy. W czasie swego pobytu w Warszawie Litwinow nie odbył żadnych rozmów z przedstawicielami rządu.

Dźwiękowe Kino
„Stylowy"
II Aleja nr. 27.

Dziś i dni następnych.
Burłak z nad Wołgi
Najwspanialsze arcydzieło filmowe!

Proszki od BÓLU GŁOWY dla dorosłych, ze znakiem fabrycznym KOWALSKINA
FABR. CHEM. FARM. „AD. KOWALSKI" WARSZAWA

I-sze Ogłoszenie.

ZARZĄD FABRYKI PRZETWORÓW CHEMICZNYCH „REDZINY", Spółka Akcyjna, zawiadamia W.Panów Akcjonarjuszów, że w dniu 28 kwietnia r. b. we wtorek o godzinie 17-ej w Warszawie, w domu przy ulicy Dantyszka Nr. 18, ma się odbyć Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów wymienionej Spółki Akcyjnej z następującym porządkiem obrad:

1) Rozpatrzenie sprawozdania, rachunku strat i zysków i bilansu za rok 1935, oraz udzielenie Zarządowi absolutorjum, 2) Wybory Członków Zarządu, 3) Wybory Członków Komisji Rewizyjnej i wyznaczenie im wynagrodzenia, 4) Wolne wnioski.

PP. Akcjonarjusze, pragnący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć w biurze Zarządu Spółki w Rudnikach - Rędzinach pod Częstochową najpóźniej do 21-go kwietnia r. b. swoje akcje lub świadectwa depozytowe.

CZTERY POKOJE z kuchnią, z wygodami, od 1 kwietnia do wynajęcia, ul. Pułaskiego 10. Wiadomość na miejscu.

Garnitury kostjumy, płaszcze pierze, czyści farbuje chrze ścijańska firma **„Jadwiga"** ulica Katedralna nr. 4.

DO WYNAJĘCIA trzy pokoje z kuchnią, z wszystkiemi wygodami ul. Waszyngtona nr. 22, dozorca wskaże. Oglądać: niedziela, wtorek, czwartek od godz. 2—5.

POTRZEBNA fryzjerka i manikurzystka od zaraz. „Trio", ul. Dąbrowskiego nr. 1. 922

MOTOCYKL kupię w dobrym stanie. Oferty do Sklepu „Gońca" pod „Motor". 1037

7-TYGODNIOWEGO chłopczyka, niechrzczonego oddam na własność. Wiad. Aleja nr. 37 u M. Dłubały. 1038

KUPIĘ krowę młodą, dobrą dójkę. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca" pod „Dójka".

MIESZKANIA 4, 3 i 2-pokojowe z wygodami, do wynajęcia, ul. N. Marji Panny 75.

5 — 6-POKOJOWE mieszkanie pierwsze piętro od lipca do wynajęcia — Aleja 62, dozorca.

POKÓJ umeblowany może być z używalnością kuchni, do wynajęcia. III Aleja nr. 71. Wiad. u dozorcy.

PROSIAKI do chowu w Zakładzie S. Jastrzębskiego, ulica Wały Dwernickiego 57.

PROSZĘ p. złodzieja za wynagrodzeniem o zwrot rzeczy i kwitów, nie przedstawiających dla niego żadnej wartości, skradzionych w nocy z piątku na sobotę. Aleja nr. 77.

ZGUBIONO legitymację bezrobocia i Ubezpieczalni Społ. na imię Katarzyny Żak i legitymację bezrobocia na imię Jana Holi. 1035

ZGUBIONO kartę rowerową wydaną na imię Władysława Lewandowskiego. 926

ZGUBIONO idąc od ul. Kilińskiego, przez park, na plac Jasnogórski, chustkę małą wełnianą, ręcznej roboty, znaczoną + M 62. Łaskawy znalazca zechce ją zwrócić na ul. św. Barbary nr. 9/11, Zakład Opieki N. Marji Panny.

SKŁADAJMY OFIARY NA ŚWIĘTA DLA BEZROBOTNYCH.

Budujmy niezależny, zdrowy polski hande

W tygodniu propagandy polskiego handlu, kiedy mówi się o konieczności uniezależnienia polskich placówek handlowych od żydów, gdy akcja uświadamiająca zarówno konsumentów, jak i drobnych kupców dzięki wysiłkom jednostek przybiera kształty realne — trzeba, aby jak najszersze masy społeczeństwa rozumiały potrzebę mobilizacji sił chrześcijańskiego konsumenta, by solidarnem i wytrwałem dążeniem do unarodowienia handlu wywalczać Polsce niezależność gospodarczą.

Kwestja spolszczenia handlu jest dzisiaj w Polsce problemem ogólno społecznym, do rozwiązania którego dążyć musimy zgodnie wszyscy. Przez pomyślne załatwienie tego zagadnienia przyczynimy się do wyeliminowania bez wstrząsów żydów z naszego życia gospodarczego, znajdując jednocześnie źródło pracy dla tysięcy bezrobotnych i będącej w t. zw. nadprodukcji inteligencji.

Rola dzisiejszego handlu polskiego nie jest może korzystniejsza, niż w latach ubiegłych, ale właśnie dlatego musimy wytężyć wszystkie siły, by wyjść wreszcie z roli wiecznego kopciuszka. Dziś mamy ku temu okazję, bo położenie żydostwa jest dużo trudniejsze, aniżeli było w owych czasach i myśmy powinni to wykorzystać, aby błąd naszych ojców — zaniedbanie gospodarcze kraju naprawić. Przy dokładnem rozpoznaniu przyczyn spoistości i siły żydostwa, oraz solidarnem wysiłku społeczeństwa, odbudowanie własnego polskiego handlu ma zupełnie realne widoki powodzenia.

Pomimo, iż żydzi poważne zajmowali stanowisko w życiu gospodarczem świata, to jednak w życiu organizacyjnem społeczeństw byli w prawach swych ograniczeni, a do niektórych stanowisk prawie że do połowy XIX stulecia mieli dostęp wręcz zabroniony. Stykali się z temi warstwami jedynie jako finansiści, dlatego też wszyscy bez wyjątku żydzi, mając zamknięty dostęp do pracy państwowej, czy społecznej usilnie pracowali na terenie gospodarczym, by przy pomocy pieniędzy osiągnąć stanowisko doradcy finansowego wysoko postawionej osoby i przez niego mieć wpływ na rządy.

Bardzo dużą rolę w osiągnięciu tak znacznych wpływów w życiu gospodarczem świata przez żydów odegrała ich zamożność. Fakt, że żydzi zawsze dysponowali pieniędzmi i że każdej chwili mogli służyć pożyczką — największe dawał usługi ich wpływom, przyczyniając się przytem w dużym stopniu do rozwoju dzisiejszych form kapitalizmu. Z pożyczki pieniężnej powstał kapitalizm, bo po raz pierwszy występuje tu zupełnie wyraźnie możność zdobycia pieniędzy bez mozołu, przez wyzyskanie pracy innych, bez użycia przemocy. A żydzi z tego dużo korzystali.

Póki więc istniały na świecie te uprzywilejowane dla żydostwa warunki bytowania, póty rosła ich siła i trudno było z nimi walczyć. Ale dzisiaj jest już inaczej.

A jednak w którymby kraju nie byli, zawsze uważali go tylko za teren eksploatacyjny. Nie związani z nim żadnem uczuciem, nie licząc się z etyką, uprawiali każdy handel, który im zapewniał największe dochody. Nie licząc się więc z żadnem innem dobrem, zawsze osiągali większe rezultaty, niż kupiec - krajowiec.

Skoro będziemy kupowali tylko u chrześcijan, to kapitał, znajdujący się w rękach polskich kupców, będzie się obracał, będzie wzrastał, natomiast kapitał żydowski zostanie bez ruchu, nie będzie rósł, a nawet zmniejszać się będzie, bo przedsiębiorstwo ma pewne wydatki, nastąpi ubytek towaru na opłacenie lokalu światła i t. d. A gdy tak jeden kapitał będzie rósł, a drugi będzie się zmniejszał, to choć duża między nimi różnica, nastąpić musi moment, że polski handel dorówna żydowskiemu, a później go przewyższy.

A stanie się to wówczas, kiedy wszyscy Polacy stworzą jeden wspólny samodzielny blok życia gospodarczego, kiedy konsument pójdzie kupić do detalisty-chrześcijanina, detalista-chrześcijan do chrześcijanina-hurtownika, ów zaś do producenta Polaka.

Niechże tydzień propagandy handlu polskiego będzie pierwszą taką próbą na terenie Częstochowy. Przez ten jeden tydzień spróbujmy obejść się bez żydów, a zobaczymy, jak bardzo wżarty jest w nasze życie gospodarcze żyd-kupiec i jak wielka jest potrzeba budowania zdrowego handlu polskiego. *H. Waczyński.*

NA ŚWIĘTA

Serwetki pod torty i mazurki, talerzyki i tacki tekturowe, pisanki, kurczątka i farby do jaj

Duży wybór ząbków do kredensów i szafek

w Księgarni i Sklepie Gońca

Aleja 26, tel. 20-50.

Zwycięstwo młodzieży narodowej

na S. G. G. W.

Z Warszawy donoszą: Ustalono rezultat wyborów do zarządu Bratniej Pomocy studentów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Na uprawnionych do głosowania 499 osób brało udział 383 osoby.

Lista narodowa nr. 1 uzyskała 303 głosy. Na listę nr. 2 sanacyjno - komunistyczną padło 78 głosów, ponadto oddano dwie białe kartki.

Z listy nr. 1 do zarządu przeszło 10 osób, a z listy nr. 2 dwie osoby. Do komisji rewizyjnej z listy nr. 1 cztery osoby, z listy nr. 2 jedna osoba. W skład sądu koleżeńskiego weszło 12 przedstawicieli młodzieży narodowej i 3-ch przedstawicieli opozycji. Sukces młodzieży narodowej jest tem większy, że cała opozycja sanacyjno - komunistyczna zblokowała się, tworząc jedną listę, z której kandydowali przedstawiciele „Legjonu Młodych", lewicy akademickiej, komunistów i koła oświaty rolniczej.

Na wynik wyborów do późnego wieczora oczekiwało przeszło 200 osób. — Ogłoszony rezultat przyjęto z entuzjazmem i po odśpiewaniu „Hymnu Młodych", młodzież rozeszła się spokojnie.

Z ważniejszych wniosków, jakie przeszły na walnych zebraniach wspomnianych kół należy zanotować:

1) wniosek w sprawie zorganizowania pielgrzymki na Jasną Górę,

2) ufundowanie sztandaru Bratniej Pomocy, który ma być poświęcony na Jasnej Górze. W kole leśników uchwalono charakterstyczny wniosek, w sprawie odżydzenia przemysłu drzewnego i eksploatacji lasów.

Wiosenne roboty publiczne

W urzędach centralnych trwają przygotowania do podjęcia wiosennych robót publicznych na wielka skalę.

W dniu 27 marca otwarto w min. komunikacji przetargi na budowę dróg w

DJABEŁ

SŁUCHOWISKO RADJOWE

CZWARTEK 2. IV. GODZ. 21,50

sezonie 1936-7 i następnych. Do przetargów tych stanęło 17 firm krajowych i zagranicznych. Ogółem przewidywane inwestycje drogowe na przestrzeni 500 km. są zarówno w województwach centralnych jak i kresowych.

Budowa większości dróg ma być powierzona przedsiębiorstwom krajowym.

Rozwój ruchu harcerskiego

na Kresach Wschodnich.

Ze względu na specjalne zadania ruchu harcerskiego na wschodnich rubieżach, władze harcerskie kładą duży nacisk na rozwój skautingu na tym terenie. Według sprawozdania oddziału wołyńskiego Związku Harcerstwa Polskiego za rok 1935, w roku tym wzrosła znacznie zarówno liczba harcerzy na Wołyniu, jak i liczba jednostek organizacyjnych. Ogółem w 200 jednostkach organizacyjnych skupionych było w roku ub. 7,577 harcerzy i harcerek oraz zuchów (młodszych harcerzy), wobec 6,290 osób w roku 1934.

W 132 jednostkach organizacyjnych męskich znajdowało się 2,591 harcerzy (w roku 1934 — 106 jednostek organizacyjnych i 1,817 harcerzy). Liczba zuchów wzrosła z 2,689 w roku 1934 do 3,826 w roku ubiegłym. W akcji obozowej wzięło udział w roku zeszłym 1,679 harcerzy wobec 514 w roku 1934.

Okres zasiłków

dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Jak wyjaśnia Zakład Ubezp. Społeczn., zasiłki dla pracowników umysłowych z powodu braku pracy przyznaje się zasadniczo na okres sześciu miesięcy. — Okres ten przedłuża się o dalsze trzy miesiące, t. j. do miesięcy 9-ciu dla pozostających bez pracy, którzy: 1) mają conajmniej 30 miesięcy składkowych i na podstawie tego okresu ubezpieczenia nie korzystali ze świadczeń na wypadek braku pracy; 2) mają conajmniej 24 miesiące składkowe i na podstawie tego okresu nie korzystali ze świadczeń na wypadek braku pracy, a w chwili utraty ostatniego zajęcia ukończone mieli conajmniej 60 lat życia.

Ponadto dla ubezpieczonych, którzy mają na swem utrzymaniu trzech lub więcej członków rodziny i posiadają przebyte w ubezpieczeniu conajmniej 18 miesięcy składkowych, przedłuża się okres zasiłkowy o 1 miesiąc, jeśli zaś mają conajmniej 24 miesiące — okres zasiłkowy przedłuża się o 2 miesiące, t. j. do 8-miu miesięcy.

Przestępczość w Polsce

Urząd Statystyczny opracował zestawienie, dotyczące niektórych przestępstw, zameldowanych policji państwowej w ciągu roku 1935. Jak wynika z tego zestawienia, w ciągu roku ub. zameldowano policji na terenie całego kraju o 6.003 przypadkach oporu władzy, 8.393 nawoływania do przestępstwa, 2.596 świadomego puszczania w obieg fałszywych pieniędzy, 5.942 fałserstw, 3.104 podpaleń, 1.672 zabójstw, 1.659 usiłowania zabójstwa, 17.213 ciężkiego uszkodzenia ciała, 932 dzieciobójstwa, 1.917 rozboju, 472.287 kradzieży (w tem 98.221 mieszkaniowych i 108800 z pola i lasu), 9.110 paserstwa, oraz o 27.584 wypadkach oszustwa.

Z KRAJU

(—) Coraz więcej mieszkań 4—5 pokojowych. Z Łodzi donoszą: W ostatnich czasach daje się zauważyć w Łodzi popyt na mniejsze mieszkania, t. j. jedno i dwuizbowe, które są bardzo poszukiwane, zwłaszcza przez urzędnicze i pracujące.

Ilość tych mieszkań jest jednak niewielka. Natomiast dużo jest obecnie wolnych mieszkań 4—5 pokojowych, na które coraz trudniej znaleźć reflektantów...

(—) Katastrofa autobusu. Z Czortkowa donoszą: Onegdaj wydarzyła się katastrofa autobusowa na szosie między Jagielnicą, a Czortkowem.

Autobus, zdążający z Zaleszczyk do Czortkowa, napotkał na 5 km. większą ilość furmanek, jadących do miasta na targ. Kierowca skierował wóz na bok i wjechał na słup telegraficzny.

Siła uderzenia złamała słup, a przód autobusu uległ zniszczeniu.

Skutki uderzenia były fatalne. Ciężkie rany odnieśli: Ant. Katznerowa, żona adwokata z Tłustonogu, Juda Fideo oraz Ehrman z Przemyśla. Reszta pasażerów doznała lżejszych obrażeń. Rannych przewieziono do szpitala w Czortkowie.

(—) Humanitarny sposób uboju w Bydgoszczy. Od tygodnia wszelki ubój zwierząt w rzeźni miejskiej w Bydgoszczy odbywa się za uprzedniem ogłuszeniem elektrycznem przy pomocy specjalnej aparatury sprowadzonej z zagranicy. Do tej pory masowy ubój, nie wyłączając sztuki bekonowych, odbywał się podobnie jak w innych miastach po ogłuszeniu zwierząt młotem lub przy zastosowaniu aparatu z detonatorem. Nowozainstalowany aparat składa się z dwóch niewielkich transformatorów oraz 4 widełek, powodujących porażenie prądem. Transformatory umieszczone są w halach, w których odbywa się ubój. Są one lekkie i poręczne tak, iż bez większego trudu można je przenosić do innych hal, jak np. do pobliskiej bekoniarni. Przy pomocy zwykłych kontaktów elektrycznych włącza się dobrze izolowany kabel poprzez wtyczki do transformatora, z którego każdej chwili zaaplikować można silną dozę prądu, powodującą dwuminutowe ogłuszenie.

(—) Oszukańcze machinacje z odbiorem należności z Sowietów. Centrala służby śledczej otrzymała meldunki o pojawieniu się nowego typu oszustów żerujących na łatwowierności osób, które mają rozmaite należności w Sowietach.

Na terenie Wileńszczyzny aresztowano niejakiego Jana Piwowarczyka, podającego się za wysłannika Związku Wierzycieli Polskich Należności w Z. S. R. R. Pod pozorem wpisowego i składek wyłudzał on większe kwoty od posiadaczy dawnych książeczek oszczędnościowych z okresu przedwojennego.

Jak się okazało Piwowarczyk jest wielokrotnie notowanym kryminalistą ściganym przez sądy grodzkie w różnych miejscowościach Polski.

Zagadkowa robota

Antyżydowskie wybryki dziełem Szmula Śliwki.

Z Warszawy donoszą: Od pewnego czasu przed kramami „Wielopole za żelazną Bramą" jacyś niepochwytni złoświlcy podkładali pod przejeżdżające tramwaje petardy, wywołując panikę i zdenerwowanie wśród przechodniów i straganiarzy. Szerzono wersje, iż są to „antysemickie wybryki". Sprawą zajęła się policja śledcza. Rozstawieni w różnych punktach wywiadowcy podpatrzyli nareszcie wczoraj sprawców tych zagadkowych wybryków. Jednego pochwycono, drugi — umknął. Pochwyconym okazał się „bundowiec", 17-letni Szmul Śliwka.

(—) Walka z pijakiem. W Sremie policja awanturującemu się Franciszkowi Kleczyckiemu odebrała butelkę wódki. W komisarjacie Kleczycki domagał się zwrotu butelki, a spotkawszy się z odmową, wyciągnął rewolwer i dał w stronę policjantów 5 strzałów, chybiając na szczęście, poczem uciekł. Kilku policjantów udało się w pogoni za Kulczyckim do jego mieszkania. Kleczycki przyjął policję, trzymając w jednem ręku topór, a w drugiem brauning, zamierzając strzelać. Wobec tego policja zrobiła użytek z broni, raniąc Kleczyckiego ciężko w rękę powyżej łokcia. Kleczyckiego odwieziono do szpitala, skąd przejdzie do więzienia.

Przemysłowiec filmowy - oszust

Nabrał właścicieli kin i zbiegł zagranicę

Władze prokuratorskie rozesłały listy gończe za niejakim Herszem vel Henrykiem Saplikowerem, który zbiegł do Austrji, oszukawszy cały szereg właścicieli kin w całej Polsce na sumę sięgającą około 40 tys. zł.

Saplikower pojawił się na gruncie warszawskim przed mniej więcej rokiem. Opowiadał on wszystkim, że jest uciekinierem z Niemiec i dawał do poznania, że przywiózł z sobą dużo pieniędzy. Występował on wszędzie jako reprezentant wielkich koncernów filmowych amerykańskich i austrjackich. Z tej racji nawiązał stosunki z przedstawicielami branży filmowej.

Wkrótce po przybyciu do Warszawy rzekomy przemysłowiec wynajął luksusowe mieszkanie, składające się z ośmiu pokojów. Kupił drogie meble, w mieszkaniu zaprowadził różne nowoczesne urządzenia, płacąc za wszystko przeważnie wekslami. Ponadto założył biuro przy ul. Widok 9 pod szumnie brzmiącą nazwą „Cene-Belta-Film".

Po pewnym czasie zaprosił Saplikower cały szereg właścicieli kin do urządzonego specjalnie atelier, gdzie pokazywał im fragmenty filmów, sprowadzonych do Warszawy. Między in. urządził on pokaz filmu „Walc jego wysokości". Filmowcy, myśląc, że mają do czynienia z poważnym przemysłowcem kontraktowali różne filmy, wpłacając zaliczki, sięgające niekiedy tysięcy złotych.

Pewnego dnia Saplikower znikł z Warszawy, pozostawiając liczne długi oraz zabierając z sobą uzyskane zaliczki w wysokości około 40,000 złotych. Po pewnym czasie wpłynęła do prokuratora skarga właściciela kina „Sokół", który wręczył hochsztaplerowi weksle na kilkaset złotych, a które ten puścił w obieg. Do skargi przyłączyli się również i inni pokrzywdzeni z Warszawy, Łodzi, Poznania, Katowic, Krakowa, Gdyni, Bydgoszczy, Łucka i t. p.

Za filmowcem oszustem, który zbiegł do Wiednia, rozesłano listy gończe.

DAJCIE PRACĘ BEZROBOTNYM!

Wręczenie honorowej nagrody sportowej Vereyowi. W d. 29 marca odbyło się w lokalu Tow. Wioślarskiego wręczenie mistrzowi Europy na jedynkach, wioślarzowi krakowskiego AZS p. Vereyowi wielkiej honorowej nagrody sportowej, przyznanej mu przez komisję nadawczą za rok 1935. Uroczystego aktu wręczenia nagrody dokonał w obecności przedstawicieli władz państwowych i organizacyj sportowych z min. Ulrychem na czele, dyr. P. U. W. F. gen. Olszyna-Wilczyński. Moment ten przedstawia nasze zdjęcie.

Ze świata

(X) **Liczba katolików w Afryce Południowej.** Według statystyki z roku 1935 Kapland, Natal, Transvaal, Oranje, terytorja na południowo-zachodnie, Rodezja, południowa, Basuto i Swaziland liczą 412.970 katolików, w tem 75.000 Europejczyków, 2493 Hindusów, 30.834 metysów, reszta składa się z krajowców.

W Afryce Południowej pracuje 58 kapłanów, 650 Braci, 4000 Sióstr i 13 biskupów.

(X) **Stulecie zgonu twórcy Marsyljanki.** W dniu 26 czerwca przypada setna rocznica zgonu Rougeta de I'Isle, twórcy „Marsyljanki". W Paryżu utworzył się komitet narodowy obchodów ku czci twórcy francuskiego hymnu narodowego. Między innemi projektowane jest odegranie Marsyljanki we wszystkich miastach Francji i kolonij francuskich w dniu 26 czerwca, o jednej i tej samej godzinie, w której w 1836 roku zmarł Rouget de I'Isle. Główne uroczystości odbędą się w Lons le Saunier, gdzie w dniu 10 maja 1760 roku Rouget de I'Isle się urodził, w Choisy le Roi, gdzie zmarł w dniu 26 czerwca 1836 roku i w Strassburgu gdzie w 1792 roku, jako oficer pionierów po raz pierwszy w płomiennem natchnieniu odśpiewał swój „chant de guerre pour l'armee du Rhin", który nazwany później „marsyljanką" stać się miał hymnem narodowym nowej Francji.

(X) **Wikarjat ap. Taiyunafu bije swój własny rekord.** Wikarjat ap. w Taiyuan, powierzony Franciszkanom włoskim, pobił swój własny rekord. Podczas roku sprawozdawczego 1933/34 miał on z pośród 120 kościelnych okręgów w Chinach największą liczbę nawróceń, mianowicie na 28 misjonarzy 3.241 nawróconych. W roku 1934/35 liczba chrztów udzielonych dorosłym, wzrosła, do 3.403, w ten sposób na każdego misjonarza przypada 122 nawróceń.

Gazy trujące

na usługach rolnictwa i medycyny.

Gazy trujące, które są tak okrutną bronią w czasie wojny, w czasie pokoju znajdują zastosowanie w wielu wypadkach i coraz częściej bywają używane dla dobra ludzkości.

Doświadczenia wykazały, że gazy trujące, zastosowane w silnym stężeniu, zabijają wszystkie twory żyjące i niszczą na kilka lat wszelką roślinność. Jeżeli jednak, te same gazy, użyte w słabszym stężeniu — wtedy zabijają one tylko żyjące istoty, dla roślin natomiast są zupełnie nieszkodliwe. Na tej zasadzie, zaczęto używać odpowiednich gazów trujących w odpowiednim stężeniu dla uprawy pól, ogrodów owocowych i warzywnych, oraz dla oczyszczenia mieszkań ludzkich od wszelkiego rodzaju robactwa.

Stosowane w tym celu różne płyny i proszki niezawsze były skuteczne, albowiem gdzieś w zagłębieniu podłogi, ściany albo kory zostały jajeczka lub poczwarki, z których legły się nowe roje szkodników.

Natomiast gazy trujące, jako ciała lotne, przenikają wszelkie zagłębienia i szpary, niszczące w ten sposób robactwo.

Gazy trujące mają również zastosowanie w leczeniu końskiego świerzbu. Świerzb ten jest bardzo trudny do wyleczenia i używane maście niezawsze dawały wyniki zadawalające. Chcąc wyleczyć konia od świerzbu gazami trującemi, wkłada się koniowi maskę gazową na głowę, i wprowadza się go specjalnej komory, gdzie skórę konia poddaje się działaniu odpowiednich gazów trujących w odpowiedinem stężeniu. Po kilku minutach świerzb ginie i nigdy więcej nie wraca.

Niektóre państwa zastosowały na wielką skalę gazy trujące dla wytępienia mysz, susłów, szarańczy i żuków, które stanowiły klęskę dla rolników.

(X) **Straszna posucha w Transvaalu.** Transvaal w Południowej Afryce nawiedziła straszna posucha, największa z dotąd notowanych. W niektórych okolicach deszczu niema już od roku. Żniwa są spalone, a ludność z powodu tego mocno jest dotknięta. Jedyną gałęzią przemysłu, dobrze się w tym dla Transvaalu krytycznym roku rozwijającą, jest przemysł skórzany, bo wielka jest śmiertelność wśród zwierząt dzikich i domowych. Tysiące zdechniętych zwierząt jucznych leżą wdłuż dróg. Zwierzęta dzikie nie mają tyle sił, żeby uciec przed człowiekiem. Pozatem nanowo pokazały się szarańcze. Jest jednak nadzieja, że tyle nie będzie spustoszeń co w ciągu roku 1935 ze względu na środki obronne, które się teraz stosuje w walce z temi szkodnikami.

(X) **Elektryczny celownik.** Dla użytku policjantów w nocy, została wynaleziona lampka elektryczna, którą się przymocowuje do lufy rewolweru.

Oświeca ona przedmiot, czy osobę, podejrzaną tak, że policjant może doskonale celować.

(X) **Międzynarodowy konkurs muzyczny** Paryski miesięcznik „Revue Musicale" ogłosił konkurs międzynarodowy na najlepsze dzieło na orkiestrę dętą (drzewo lub blacha, jako dopełnienia można użyć perkusji, harfy lub kontrabasu) o czasie trwania do 20 minut. Pierwsza nagroda wynosi 4.000 fr., dwie drugie po 500 fr.,

Przewodniczącym międzynarodowego jury jest Albert Roussel. Dzieło nagrodzone wykonane będzie na koncercie, zorganizowanym przez „Revue musicale". Oryginalną partyturę (bez naruszenia praw kompozytorskich), zatrzyma na własność tenże miesięcznik. Termin nadsyłania rękopisów upływa z dniem 30 kwietnia b.r.

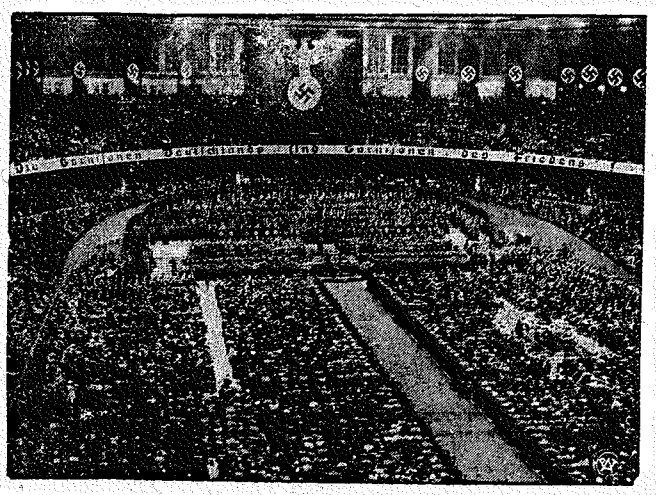

GDY HITLER PRZEMAWIA. Kanclerz Rzeszy Niemieckiej Adolf Hitler wygłosił w Berlinie wobec wielu tysięcy słuchaczy jeszcze jedno przemówienie przedwyborcze, w którem scharakteryzował tło i następstwa ostatnich aktów politycznych rządu Rzeszy, oraz omówił sytuację Niemiec w Europie. Zdjęcie nasze przedstawia fragment olbrzymiego zebrania przedwyborczego z udziałem kanclerza Hitlera.

Kto potrafi.

— Niema takiej rzeczy, której nie możnaby osiągnąć cierpliwością i pracowitością.

— Tak? Niech pan spróbuje w takim razie wcisnąć spowrotem do tubki wytłoczoną pastę do czyszczenia zębów.

Przodkowie.

On. — Gdybym zliczył wszystkich moich przodków dałoby to sporą cyfrę...

Ona: — Tak? A z iloma zerami?

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 2 KWIETNIA.

6'30 Audycja poranna. 12'03 Dziennik południowy. 12'15 Poranek muzyczny dla młodzieży. 13'00 Muzyka polska z płyt. 13'10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15'20 Przegląd giełdowy. 15'30 Muzyka 16'00 „Czem jest twój tatuś?" — Posterunkowym (transmisja z życia dla dzieci). 16'15 Recital wiolonczelowy Alberta Katza. 16'45 Cała Polska śpiewa. 17'00 „Mieszczaństwo polskie" — odczyt. 17'15 Fragment muzyki operowej 17'50 Pogadanka aktualna. 18'00 Najpiękniejsze sonaty Mozarta. 18'40 Jak spędzić święto? 18'55 Nowiny leśne. 19'35 Wiadomości sportowe. 19'45 Pogadanka aktualna. 20'00 „Ostatni piosenkarz Lwowa". 20'45 Dziennik wieczorny. 20'55 Obrona przeciwgazowo-lotnicza — pogadanka. 21'00 Premjera słuchowiska oryginalnego p. t. „Djabeł". 21'35 Nasze pieśni. 22'00 Audycja muzyczna. 22'45 Muzyka taneczna.

ADAM NASIELSKI. 16.

Kapitan Irena

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA.

— Well. Przydzielę panu odpowiednią pracę. Na początek, przygotuje mi pan wykaz jednostek kontrolnych obrony wybrzeży. Randolph udzieli panu bliższych informacyj. Proszę zanotować sobie „Wykaz jednostek kontrolnych obrony wybrzeży". Termin wykonania — trzy dni. Gdy pan wykona — przedstawić mi.

— Tak jest, pani kapitanie.

— Tytuł zbyteczny, sarkazm również. Mam nadzieję, że zacznie się pan zachowywać poważnie, odpowiednio do swego stanowiska.

— Napewno, skoro pani nie wyrzuca mnie jednak. Z tego wnioskuję...

— Nie interesują mnie te wnioski, tem bardziej, że domyślam się ich. I jeszcze jedno. Wie pan chyba o tem, że jako urzędnik tajnego referatu jest pan zobowiązany do zachowania bezwzględnej tajemnicy służbowej. Ani więc jakiś Bing, czy Fred, czy inny Jack lub Dick nie mogą o niczem wiedzieć, co dotyczy spraw służbowych i pokrewnych. Nie wolno też o tem opowiadać koleżankom lub przyjaciołkom i gdybyśmy się dowiedzieli, że pan przypadkiem pozwala sobie na młodzieńcze przechwałki przed jakąś Luddy, lub Mary, lub inną Gwen — poniesie pan bez względną odpowiedzialność karną do więzienia włącznie i nie wyciągnie pana stu Vellley'ów Donganów ani nawet sam minister. Nie potrzebuję dodać, że tem zaszkodziłby pan nietylko ojczyźnie i sobie ale i nazwisku Dongan w ogólności. Wyraźnie?

— Zupełnie. Pozatem, pozwoli pani dodać — naśladował umyślnie ton Ireny — że nie zadaję się z żadną Gwen, Luddy ani Mary i nie mam zwyczaju przechwalać się. Co do Binga i Freda — rozkaz! — chociaż to są moi przyjaciele.

— W wywiadzie nie istnieją przyjaciele. Ani przyjaźń wogóle. Istnieje tylko obowiązek i rozkaz instrukcyjny. I posłuch. Twardy, bezwzględny posłuch.

— Wolno mi zadać pytanie?

— Proszę — kapitan Irena uśmiechnęła się nieznacznie.

— Co się stało ze sprawą, która mnie tu przywiodła. Z mieszkaniem na Locust Avenue.

— To należy do specjalnego referatu defenzywy Secret Service'u. Referat Drugi. Pana ta rzecz nie powinna obchodzić. Wogóle, nie powinno pana interesować nic poza tem, co się panu zaufa.

— Nie mogę więc dowiedzieć się, czy była obława na 37 Locust Avenue i jaki był jej rezultat.

— Nie. Nie może pan wiedzieć. Służba nasza zorganizowana jest w ten sposób, że każdy wie tylko o koniecznem i jaknajmniej. To umożliwia zwalczanie różnych pokus. Nie chcę pana wprawdzie podejrzewać o szpiegostwo i sprzedajność, już chociażby dlatego, że pan jest... bogaty. Ale niezawadzi, jeżeli panu przy okazji powiem, że niewątpliwie i w naszem gronie, w sercu Secret Service'u, pracują ludzie sprzedajni, zdrajcy i szpiedzy, których się likwiduje w miarę możności. Niech pan więc nie ufa nikomu, nawet mnie.

— Ładny paradoks! U Cockney'a — kuternogi na Malcie...

— Pan się zapomina, mister Dongan.

— Przepraszam, naprawdę. Trudno się odrazu odzwyczaić. Jeszcze jedno pytanie. Czemu pani pracuje w Secret Service. Pani, kobieta.

— Powiem panu może innym razem. Teraz nie. Sądzę, że jest pan już należycie wprowadzony w tok urzędowania. Do wie się pan z biegiem czasu i o innych szczegółach, o ile uznamy, że pan zasługuje na to. Teraz proszę wrócić do Randolpha, nie sprzeczać się z nim o karne rzuty i pomóc mu w rozwiązaniu szyfru. Mój braciszek nie znosi map i geografji, a zdaje mi się, że pan nieźle się w tem wyznaje. Potem weźmie się pan do swego wykazu. Termin trzy dni. Proszę nie zapomnieć.

— Rozkaz, miss Chambers. Dowidzenia.

Jim wyszedł z uśmiechniętą twarzą. Martwiło go tylko że nie wolno mu będzie o tem wszystkiem opowiedzieć Bingowi. Stojąc już w drzwiach, odwrócił się jeszcze raz, spojrzał na słońce, zaglądające przez okno do gabinetu i uśmiechnął się urwisowsko.

— Pani jest cudowna, miss Chambers. Nadzwyczajna i ja nic na to nie poradzę. Przyjemnych snów!

Dla uniknięcia reprymendy wyszedł od razu i zamknął drzwi za sobą, nie oglądając się. Gdyby mógł widzieć teraz twarz Ireny Chambers — orzekłby napewno i stanowczo że pod wpływem uśmiechu w kącikach jej ust i oczu zrobiło się jeszcze widniej i jaśniej w gabinecie.

Wrócił potulne do swej roboty i ku zachwytowi Randolpha wykonał nietylko swoją lewą połowę szyfru, ale pomógł także „Philowi" w ukończeniu jego części. Poczęstowali się potem nawzajem papierosami i obserwowali przez dłuższą minutę, tak jakby się widzieli poraz pierwszy. Jim, który od czasów egzaminu nie zajmował się żadną pracą umysłową oprócz firtu, doszedł do wniosku, że to wcale nie jest nieprzyjemne, a nawet wręcz przeciwnie i taka praca różnie się na korzyść wkuwania zasad strategii i desantu przedewszystkiem tem, że tam w Szkole Morskiej nie wiedział człowiek czy praca da efekt, a tu nikt nie miał nad głową groźby repetowania kursu i było dobrze. Naprawdę, dobrze.

— Mam wygotować wykaz jednostek kontrolnych obrony wybrzeży. Jak się do tego zabrać.

Randolph znów uśmiechnął się tajemniczo, ale nie wyjaśnił przyczyny.

— O, to bardzo łatwo. Weźmie pan najnowszy rocznik floty i zamówi pan sobie telefonicznie gabinet w biurze kartografów, oraz wzory wykonawcze.

— Gdzie mieści się biuro kartografów.

— W bibljotece na dole. Przejdzie pan przez dziedziniec. Zresztą, woźny pana zaprowadzi. Ten oto dzwonek.

— Dziękuję.

Na dziedzińcu Jim zatrzymał się i poszedł do bramy na ulicę, albowiem przypomniał sobie, że Fred wciąż czeka w samochodzie.

— Hallo, stary rekinie. Jak kaszaloty?

— Zębate, captain. Można marynować gdy półksiężyc wejdzie nad Suezem. Długo tu mam czekać, sir.

— Wcale. Jedź do garażu i wracaj tu punktualnie o trzeciej. Jeżeli spóźnisz się, obetnę ci uszy i zrobię ci z nich amulet.

— Co pan tu będzie robił tak długo, generale.

— To tajemnica urzędowa, Fred. Konglomerat, czyli taka sytuacja, gdy córka szypra ma zeza, a Liga Narodów mimo to obraduje. Farewell, młodzieńcze. A spóźnij się tylko.

d. c. n.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".